



BARBARA KALINOWSKA-WITEK

Przeciążenie szkolne młodzieży w wypowiedziach publicystów „Przeglądu Pedagogicznego” z lat dwudziestych XX wieku

Adolescent Academic Overload in Statements of Publicists of “Przegląd Pedagogiczny” from the 1920s.

Doktor habilitowany, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Pedagogiki i Psychologii, Instytut Pedagogiki, Zakład Teorii Wychowania, Polska

Streszczenie

Intensywna praca prowadzi do zmęczenia. Po większym wysiłku należy więc wypocząć. Czasami jednak nadmiar obowiązków i związany z tym brak czasu uniemożliwiają regenerację sił. Wówczas pojawia się przeciążenie, które może doprowadzić do wielu negatywnych konsekwencji zdrowotnych. Obowiązki szkolne wymagają od uczniów wiele wysiłku. Jeśli są nadmierne, prowadzą do przeciążenia. Na przeciążenie młodzieży pracą szkolną i negatywne konsekwencje tego stanu zwracali już uwagę publicyści na początku XX w.

Obecnie zakres przekazywanej uczniom wiedzy szybko wzrasta, rozwój techniki i nowe technologie stwarzają coraz więcej możliwości, ale też mogą być źródłem zagrożeń. Wykorzystując je, należy pamiętać, aby jednocześnie zadbać o higienę psychiczną i prawidłowy rozwój młodego pokolenia.

Słowa kluczowe: szkoła w dwudziestoleciu międzywojennym, obowiązki szkolne, przeciążenie szkolne, uczniowie

Abstract

Intensive work leads to fatigue. After major exertion, we therefore need to rest. However, sometimes an overflow of work, and a lack of time related to that, preclude regeneration. Then, there appears an overload which can lead to numerous adverse health consequences. Schoolwork requires a lot of effort from students. If it is excessive, it then leads to an overload. Publicists from as early as the beginnings of the 20th century have drawn attention to the overload of adolescents from schoolwork and the negative consequences of that state.

Nowadays, the breadth of knowledge passed onto students is increasing rapidly; and the development of new technologies provides more and more opportunities, however, it can also be a source of risks. When using them, one should remember to take care of both mental hygiene and the appropriate development of the young generation at the same time.

Keywords: school during the interwar period, schoolwork, academic overload, students

Wstęp

Celem artykułu jest ukazanie ponadczasowego problemu przeciążenia młodzieży obowiązkami szkolnymi i negatywnych konsekwencji tego zjawiska dla zdrowia i prawidłowego rozwoju dzieci i młodzieży. Aby zdobyć informacje dotyczące przeciążenia szkolnego młodzieży na początku XX w., analizie poddano zawartość treściową „Przeglądu Pedagogicznego” skierowanego do nauczycieli i wychowawców. W czasopiśmie podejmowano zagadnienia dotyczące podniesienia poziomu szkolnictwa, wypracowania właściwego modelu organizacyjnego szkoły średniej, opracowania programów i podręczników dla szkół oraz właściwego przygotowania nauczycieli do ich obowiązków zawodowych. Opinie wygłaszane przez publicystów „Przeglądu Pedagogicznego” kształtowały poglądy dużej części środowiska nauczycielskiego na rolę i zadania szkoły średniej oraz na obowiązki uczniów. Zwrócenie uwagi na nadmierne obciążenie młodzieży nauką mogło więc przyczynić się do rewizji nie tylko programów nauczania, ale też spowodować zmianę podejścia pedagogów do wymagań kierowanych pod adresem uczniów. Nauczyciele mogli również sami zabierać głos na łamach czasopisma w sprawie przeciążenia szkolnego oraz programów i metod nauczania.

Opinie publicystów na temat przeciążenia szkolnego młodzieży

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. pojawiła się możliwość, a jednocześnie pilna potrzeba ujednoczenia organizacyjnego i programowego szkolnictwa funkcjonującego dotychczas w obrębie trzech różnych zaborów. Dlatego już w pierwszych miesiącach istnienia niepodległego państwa polskiego władze oświatowe podjęły intensywne prace w tym zakresie. Również na łamach czasopism pedagogicznych pojawiły się dyskusje na temat kształtu szkolnictwa i treści programowych, niezbędnych w nauczaniu i wychowaniu przyszłej inteligencji (Nawroczyński, 1918, s. 527).

W 1919 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało *Program naukowy szkoły średniej* (Łopuszański, 1920, s. 93–95; *Program naukowy szkoły średniej Ministerstwa...*, 1919). Celem planowanej reformy było unarodowienie szkolnictwa polskiego i związanie go z potrzebami odradzającego się państwa (Kronika, 1919, s. 89).

Gimnazja podzielono na cztery typy: matematyczno-przyrodnicze, humanistyczne z łaciną, klasyczne z łaciną i greką oraz neohumanistyczne – bez języków klasycznych. Szkoła średnia miała być 8-klasowa (3-letnie gimnazjum niższe i 5-letnie gimnazjum wyższe) (K.Z., 1927, s. 61). Dla każdego typu gimnazjum opracowano odrębną „podstawę wychowawczą”, zawierającą grupę szczególnie ważnych przedmiotów nauczania, na które należało przeznaczyć większą liczbę godzin (Redakcja, 1919, s. 135–136). W ten sposób starano się uprościć progra-

my nauczania w szkołach różnych typów i skoncentrować je na odpowiednich treściach, aby uniknąć przeciążenia młodzieży.

Szczególną rolę przypisywano nauczaniu tzw. przedmiotów ojczystych, zwłaszcza języka polskiego, przez wiele lat zakazanego w szkołach zaborczych. Ministerstwo dążyło do tego, „aby plan każdego typu szkoły średniej stanowił organicznie związaną całość o wyraźnej fizjonomii, nie zaś luźny zlepek najrozmaitszych przedmiotów szkolnych (...) bo nie liczba przyswojonego przez ucznia materiału [miała] stanowić o jego dojrzałości umysłowej, ale jakość tego materiału, umiejętność stosowania go i zaprawienia wychowanka do pracy samodzielnej” (K.Z., 1927, s. 61). Sądono, że to pozwoli „usunąć [dotychczasowy] niezdrowy pośpiech w przerabianiu materiału naukowego, powierzchowność i płytkość jego potraktowania, panowanie mniej skutecznych dla rozwoju umysłowych metod werbalnych, rozproszenie pracy i zainteresowań ucznia”, natomiast umożliwi „swobodne tempo gruntowność nauki, wyrobienie i pogłębienie umysłów przez skupienie myśli i zainteresowań oraz stosowanie metody samodzielnej pracy uczniów” (Program naukowy szkoły średniej, 1919, s. 86–87). Nawroczyński (1918, s. 532) podkreślał, że „przez stawianie wymagań rozumnych, ale stanowczych można wyrabiać poczucie prawa i obowiązku; przez dobieranie odpowiednich tematów zwłaszcza z dziedziny literatury, historii i nauk społecznych, i odpowiednie ich oświetlenie można systematycznie kształcić wszelkie uczucia i ideały”.

Nie wszyscy zgadzali się z wizją programu nauczania opracowaną przez Ministerstwo. Szuk (1919, s. 148) bronił dotychczasowej pozycji łaciny i greki w programach szkolnych. Twierdził, że „szkoła klasyczna, otwierając przed młodzieżą perspektywę historyczną, ucząc pojmować życie współczesne, rozszerzając w ogóle horyzont jej umysłowy (...), ma wszystkie dane po temu, żeby nęcić silniejsze zainteresowania intelektualne i w dziedzinie innych przedmiotów nauczania”, więc „trudno byłoby się zgodzić na to, żeby szkoła klasyczna miała być nikłym ułamkiem szkolnictwa narodowego”.

Niestety, pomimo wielu słusznych założeń zawartych w *Programie naukowym w szkole średniej* nie udało się uniknąć przeciążenia młodzieży nauką. Świadczą o tym wypowiedzi publicystów „Przeglądu Pedagogicznego” zamieszczane w czasopiśmie w numerach z kolejnych lat. Doktor nauk medycznych Kopczyński (1919, s. 182), oceniając program ministerialny ze stanowiska higienicznego, wskazał jego strony dodatnie (indywidualizowanie pracy, zmniejszenie liczby przedmiotów nauczania, przeniesienie środka ciężkości do samej szkoły), ale podkreślał też braki – potrzebę uwzględnienia w większym zakresie wychowania fizycznego i konieczność zmiany metod nauczania. Potrzebę zmian motywował „wprost rozpaczliwym stanem fizycznym naszej młodzieży szkolnej, zwłaszcza żeńskiej, u której unieruchomienie i zamknięcie przez szereg godzin w niehigienicznie utrzymanych klasach, a następnie unieruchomienie

i zamknięcie przez kilka godzin nad lekcjami i zadaniami domowymi powoduje cały szereg objawów chorobowych, jak: chroniczne bóle głowy, anemia, nerwowość, skrzywienie kręgosłupa, krótkowzroczność, poza tym stwarza nadzwyczaj podatne podłoże dla gruźlicy i grozi zwyrodnieniem dorastających pokoleń” (Kopczyński, 1919, s. 192).

Dla potwierdzenia swego stanowiska przytoczył wyniki ankiety przeprowadzonej i opracowanej przez Wydział Higieny Szkolnej Ministerstwa Zdrowia Publicznego, która dotyczyła warunków domowych uczniów, ilości czasu poświęconego na odrabianie lekcji, zajęć dodatkowych, przedmiotów, którymi uczeń zajmuje się z zamiłowaniem w czasie wolnym, przedmiotów sprawiających trudności. Badaniom poddano 3083 chłopców i 2208 dziewcząt. Uzyskane odpowiedzi wskazały na istniejącą „niedopuszczalną ze stanowiska higienicznego liczbę godzin pracy domowej uczniów i uczennic” (Kopczyński, 1919, s. 193). Zauważył, że ilość czasu spędzana przez młodzież przy odrabianiu lekcji niemal zawsze przekracza normy zalecane przez higienę szkolną. W klasach I–II szkoły średniej zadanie to zajmuje przeważającej części uczniów 2–3 godziny dziennie; w klasach III–VI – 3–4 godziny, w klasie VII – 4–5, a w VIII chłopcy odrabiają lekcje średnio 3–4 godziny, zaś dziewczęta 4–6 godzin (Kopczyński, 1919, s. 193–195). W klasie I przeciętnie uczeń powinien pracować w domu nie więcej niż godzinę dziennie, w klasie VIII – do 3 godzin dziennie. Przeciętnie dziewczęta uczą się w domu więcej niż chłopcy. Po lekcjach chłopcy biegają i są mniej krępowani przepisami, zwyczajami. Dziewczęta mają mniej swobody, są obciążone zajęciami dodatkowymi – szyciem, haftowaniem, robótkami domowymi, grą na fortepianie – przy tych zajęciach też siedzą (Kopczyński, 1919, s. 196). Do czynników, mających wpływ na przeciążenie młodzieży nauką szkolną zaliczył: przeładowanie programów szkolnych, zbyt szczegółowe programy nauczania, nierównomierny rozkład nauki szkolnej (zbyt długie wakacje, zbyt wiele przerw świątecznych), zbyt dużo lekcji jednego dnia, brak wykwalifikowanych nauczycieli stosujących racjonalne metody nauczania, zbyt wielu uczniów w klasach, brak pomocy szkolnych, brak odpowiednich pod względem higienicznym lokalów szkolnych (niezachowane normy na jednego ucznia), brak odpowiednich ławek (powoduje znużenie fizyczne i psychiczne). Zauważył również, że przy odrabianiu lekcji w domu młodzież też często nie przestrzega zasad higieny – odrabiają zadania zaraz po przyjściu ze szkoły, po obiedzie lub późnym wieczorem. Uczniowie też zbyt późno chodzą spać (Kopczyński, 1919, s. 199–202). Urbanek (1925, s. 230), stając w obronie nauczycieli, winą za przeciążenie szkolne młodzieży obarczył ich trudne warunki życia i pracy, niewłaściwie ułożony program nauczania oraz słabszą fizycznie i mniej zdolną młodzież.

W połowie lat 20. pojawiły się kolejne żądania dotyczące konieczności opracowania reform oświatowych. Górski przypomniał czytelnikom „Przeglądu Pedagogicznego”, że w 1919 r. Ministerstwo, tworząc *Program naukowy szkoły*

średniej, przyjęło dwa założenia: stworzenie podstawy wychowawczej do każdego typu szkół oraz wprowadzenie metody heurystycznej. Zdaniem Górskiego podstawę wychowawczą dla każdego Polaka powinny stanowić przedmioty związane z życiem narodu: język polski, religia katolicka, historia Polski i geografia ziem polskich. Sądził, że w każdym typie szkoły przedmioty te powinny mieć taką samą liczbą godzin, bo dłaczego lekarz, który ukończył gimnazjum humanistyczne, ma wiedzieć więcej o Polsce niż inżynier po gimnazjum matematyczno-przyrodniczym. Jego zdaniem heureka nie przyniosła spodziewanych rezultatów, gdyż rozleniwiała młodzież i oduczyła pracy w domu. Przedmiot „nauka o Polsce współczesnej”, zawierający elementy historii, geografii i przyrodoznawstwa, jest stworzony sztucznie, nie ma nauczycieli o tak szerokich kompetencjach, aby wyczerpująco znali wszystkie trzy działy. Podkreślał więc, że potrzebna jest następna reforma, gdyż obowiązujący ustrój szkolny nie jest przystosowany do wymagań życia, a programy nauczania są przeładowane (Górski, 1925, s. 573).

W 1926 r. w „Przeglądzie Pedagogicznym” pojawiła się informacja o wprowadzeniu do szkół nowego programu nauczania w gimnazjach państwowych. Zmniejszono zakres obowiązującego materiału nauczania, co w konsekwencji nieco ograniczyło przeciążenie szkolne młodzieży (Nowe wydanie..., 1926, s. 688).

Podsumowanie

Problem przeciążenia uczniów nauką szkolną jest niewątpliwie ponadczasowy. Kopczyński słusznie zauważył, że ilość czasu spędzanego przy odrabianiu lekcji i przygotowaniu się do zajęć jest uzależniona od zdolności oraz pilności młodzieży. Wiele jednak zależy również od programu nauczania i stosowanych metod pracy. Jeśli chcemy uchronić młodzież od zgubnych następstw przeciążenia, należy przy tworzeniu programów szkolnych uwzględnić zasady higieny oraz uczyć dzieci i młodzież umiejętnego rozkładu pracy w domu, zaznajamiając ją z zasadami higieny pracy umysłowej. Przede wszystkim jednak należy przyznać wychowaniu fizycznemu w szkole należyte miejsce, powinno być ono równouprawnione z wychowaniem umysłowym (Kopczyński, 1920, s. 203–204). Trzeba też pamiętać, że „praw, jakim podlega rosnący organizm dziecka, bezkarnie gwałcić nie można”, wielogodzinne przymusowe siedzenie może wywołać zaburzenia w rozwoju, zaś „nadmierna praca mózgu w tym okresie przyspieszy jego wyjałowienie”. Autor domagał się więc, aby dotychczasową „szkołę siedzenia” zamienić w „szkołę pracy” (Kopczyński, 1920, s. 204). Weisblum proponował wprowadzić terminarz prac domowych uczniów, dzięki któremu nauczyciele planowaliby zadawanie prac domowych na określony dzień z pewnym wyprzedzeniem, przestrzegając ustalonych z innymi nauczycielami terminów. Wówczas uczniowie mieliby wystarczająco dużo czasu na odrobienie zadań i na odpoczynek (Weisblum, 1925, s. 151).

Dzisiaj młodzież dzięki środkom masowego przekazu ma znacznie większy dostęp do wiedzy niż jej rówieśnicy sprzed stu lat. Jednak wciąż problem przeciążenia szkolnego nie został rozwiązany. Szybki rozwój techniki i cywilizacji stawia przed ludźmi wciąż nowe wymagania, również w zakresie uzyskiwania odpowiednich kompetencji. Młodzież spędza w szkole wiele godzin w ciągu dnia, a chcąc się rzetelnie przygotować do lekcji i odrobić zadaną pracę domową, spędza nad książkami kolejne długie godziny. Odbija się to negatywnie na zdrowiu bądź też powoduje zniechęcenie do pracy i w konsekwencji lekceważenie obowiązków. Szukając rozwiązania problemu, warto zapoznać się z poglądami na tę kwestię i propozycjami wysuwanymi przez pedagogów sprzed niemal stu lat. Być może staną się one inspiracją do poszukiwania nowych rozwiązań na miarę XXI w.

Literatura

- Górski, W. (1925). Projekt ustroju szkolnictwa. *Przegląd Pedagogiczny. Sprawy Towarzystwa*, 37, 571–577.
- K.Z. (1927). Szkolnictwo polskie w latach 1918–1926. *Przegląd Pedagogiczny*, 3, 61–64.
- Kopczyński, S. (1919). Ocena programu ministerialnego ze stanowiska higienicznego. *Przegląd Pedagogiczny*, 3–4, 182–188.
- Kopczyński, S. (1920). Co mówią cyfry w sprawie przeciążenia młodzieży w szkołach? *Przegląd Pedagogiczny*, 5, 192–204.
- Kronika (1919). Program naukowy szkoły średniej. *Przegląd Pedagogiczny*, 1–2, 89.
- Łopuszański, T. (1920). Program naukowy szkoły średniej. W: *O szkołę polską* (s. 93–95). Cz. III. Lwów, Warszawa: Książnica Polska TNSW.
- Nawroczyński, B. (1918). Ogólne zasady nauczania w szkole średniej. *Przegląd Pedagogiczny*, 10, 527–548.
- Nowe wydanie programu gimnazjum państwowego (1926). *Przegląd Pedagogiczny*, 25, 688.
- Program naukowy szkoły średniej* (1919). Warszawa: Wyd. Min. WRIOP.
- Program naukowy szkoły średniej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1919). *Przegląd Pedagogiczny*, 3–4 (numer specjalny), 129–201.
- Redakcja (1919). O Programie naukowym szkoły średniej. *Przegląd Pedagogiczny*, 3–4, 129–141.
- Sznuk, A. (1919). W obronie klasycyzmu. *Przegląd Pedagogiczny*, 3–4, 146–154.
- Urbanek, U. (1925). W sprawie przeciążenia młodzieży. *Przegląd Pedagogiczny*, 17–19, 229–233.
- Weisblum, J. (1925). Terminarz prac domowych uczniów. *Przegląd Pedagogiczny. Sprawy Towarzystwa*, 10–11, 148–151.